Posłuchaj

()

Kościół Soborowy dał nam poliestrowe duchy; stary Kościół dał nam Allhallowtide [Triduum Wszystkich Świętych] – uroczyste triduum Kościoła Walczącego, Triumfującego i Cierpiącego. Potem przyszła ekipa burząca.

Współczesny Kościół uczynił wiele rzeczy trudnymi do uwierzenia, ale chyba żadna nie jest tak absurdalna, jak twierdzenie, że katolicyzm w jakiś sposób zatracił Halloween. Święto, które dosłownie stworzył – Wigilia Wszystkich Świętych – miało na celu zjednoczenie wiernych ze świętymi i duszami zmarłych. Było to czuwanie zwycięstwa, uwertura chwały, preludium do wieczności.

A potem, w 1955 roku, Watykan podjął decyzję o jego usunięciu.

Jednym pociągnięciem pióra reformatorzy Piusa XII pod wodzą Bugniniego, tego samego architekta, który później opracował

Copyright Mavientura Projects e.K>

Novus Ordo Pawła VI, znieśli Wigilię Wszystkich Świętych. Dzień pokutny zniknął, post zniknął, a duchowy rytm został przerwany. Czternaście lat później ta sama „odnowa”, która zabiła święto św. Walentego, zamieniła All Hallows w pogański bal kostiumowy. Przypadek? Czy ciągłość?

Zaginione czuwanie w Wigilię Wszystkich Świętych

Przed 1955 rokiem Wigilia Wszystkich Świętych stanowiła purpurowy portal między żywymi a umarłymi. Był to dzień postu, dzień modlitwy i pokuty: Kościół walczący uniżał się przed dołączeniem do triumfu Kościoła triumfującego 1 listopada. Stary mszał łączył czytania wigilijne z Apokalipsą: „Baranek zabity jest godzien przyjąć moc i boskość, i mądrość, i siłę”.

Był to ostatni ruch liturgiczny w zapierającym dech w piersiach crescendo:

Chrystus Król (ostatnia niedziela października) → Wigilia Wszystkich Świętych (31 października) → Uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada) → Zaduszki (2 listopada).

Razem tworzyli święte triduum — Święto Wszystkich Świętych — podczas którego Kościół obserwował swoją Głowę i Jego Mistyczne Ciało: panujące, uwielbione i oczyszczone.

Wtedy do pracy zabrał się długopis Bugniniego.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Dekret Piusa XII z 1955 roku „Cum nostra hac aetate” zniweczył czuwanie. „Uproszczenie” było słowem. „Postęp” było hasłem. Rezultatem była pustka.

Co ciekawe, bizantyjski Wschód zachował swoje „przedświąty” i „poświątynie”. Rzym, w swojej rzekomej mądrości, zniósł swoje. Trudno wyobrazić sobie bardziej chirurgiczny sposób na pozbawienie sezonu jego znaczenia.

Triduum, które powiedziało prawdę

Kalendarz sprzed 1955 roku nie był jedynie pobożną choreografią, lecz teologią w ruchu. Chrystus Król ogłosił triumf Baranka; Wigilia Wszystkich Świętych zapowiadała nadejście świętych, którzy z Nim królują; Wszystkich Świętych ukazywało swoją chwałę; Zaduszki błagały o litość dla tych, którzy jeszcze nie zostali oczyszczeni w Jego miłości.

Była to żywa mapa Świętych Obcowania, mistyczne kontinuum pomiędzy Kościołem triumfującym, cierpiącym i walczącym.

Kilka dekad później cała ta duchowa architektura została zburzona w imię „prostoty duszpasterskiej”. Reformatorzy wyobrażali sobie, że pomagają współczesnemu człowiekowi; zamiast tego zamienili uroczystą symfonię eschatologiczną w liturgiczną melodię.

Tam, gdzie wierni kiedyś pościli i modlili się, teraz rzeźbią dynie i kupują słodycze. Ironia jest przepysznie diaboliczna: uczta zrodzona z pokuty staje się karnawałem cukru i grzechu.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Nawiedzony dwór soborowy: Jak Jan XXIII, Paweł VI i Franciszek zamienili Wszystkich Świętych w widma | 3

Piła łańcuchowa Bugniniego i duch Pawła VI



Kiedy upadła Wigilia Wszystkich Świętych, był to kanarek w kopalni węgla. Każde kolejne wycięcie liturgiczne opierało się na

Copyright Mavientura Projects e.K>

tej samej zasadzie: ciąć, upraszczać, spłaszczać, zapominać.

Bugnini nazwał to szlachetną prostotą. Kościół popadł w otępiałą amnezję.

W 1969 roku, za czasów Pawła VI, kalendarz Novus Ordo zakończył proces niszczenia. Wigilie stały się osobliwościami. Oktawy zostały zmasakrowane. Święta zostały przeniesione, przemianowane, rozmyte. Święci o głębokich korzeniach kulturowych, Walenty, Krzysztof, Filomena, zniknęli niczym duchy przez witraże.

Jeśli zmrużysz oczy, niemal dostrzeżesz Bugniniego, Pawła VI i Franciszka dryfujących przez nawiedzoną bazylikę: trzy przezroczyste postacie podziwiające swoje dzieło. Każdy ołtarz, który mijają, traci relikwię; każdy śpiew cichnie; każda dusza wygląda na zdezorientowaną.

Ich reforma miała na celu uczynienie kultu bardziej „dostępnym”. W rzeczywistości zbudowali oni nawiedzony dom pustych obrzędów: niekończące się eksperymenty, zapomniani święci i wierni błąkający się we mgle, niepewni, jaki jest dzień i dlaczego to ma znaczenie.

Lew i ostateczne spłaszczenie

Obecny gospodarz Bazyliki św. Piotra kontynuuje tę tradycję: każdą reformę przedstawia jako „odnowienie”, a każde zerwanie określa mianem „synodalności”.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Za jego panowania spłaszczanie osiągnęło swój logiczny kres. Wigilie zniknęły, oktawy zniknęły, łacina jest pogardzana, a pokuta zastąpiona oklaskami. Wiernym wmawia się, że „nikt nie posiada całej prawdy”. Jakże więc trafne jest to, że nikt nie posiada również całej liturgii.

Można powiedzieć, że cały Kościół po 1955 r. żyje nieustannym świętem Wszystkich Świętych, czuwaniem bez święta, oczekiwaniem bez spełnienia, żałobą bez zmartwychwstania.

Co straciliśmy i dlaczego to ma znaczenie

Kiedy Kościół zniósł czuwanie, nie tylko stracił mszę. Stracił puls katolickiej eschatologii. Wierni nie przechodzą już liturgicznej wędrówki od Krzyża do Korony, od walki do triumfu, od pola bitwy do uczty.

Dawny rytm przekazywał coś głębokiego: martwa materia, święci królują, żywa walka. Teraz kalendarz Novus Ordo nuci inną melodię: każdy dzień jest zwyczajny, każde święto do negocjacji, każde rozróżnienie zatarte.

Zamieniliśmy apokalipsę na niejednoznaczność. Baranka na komitet. Czuwanie na atmosferę..

Odzyskiwanie Wszystkich Świętych z Pustego Kościoła

Rozwiązanie jest proste: wróć. Odzyskaj czuwanie. Pośpiesz się. Módl się. Przeczytaj Apokalipsę na głos. Zapal świeczkę za

Copyright Mavientura Projects e.K>

zmarłych. Weź udział w nabożeństwie sprzed 1955 roku, jeśli możesz. Nie daj się nawiedzać duchom modernizmu.

Niech wigilia Wszystkich Świętych będzie tym, czym była: nocą drżenia przed tronem Baranka, a nie nocą parodii potępionych. Niech Chrystus Król znów zapanuje, nie jako sentymentalny slogan, ale jako liturgiczna rzeczywistość, która porządkuje każde święto, każde czuwanie, każdą oktawę.

Kościół kiedyś uświęcał nawet swoje cienie. Teraz to ich cienie rządzą tym miejscem.

Epilog: Przejażdżka nawiedzonym dworem soborowym

Gdybyś mógł przejechać przez nowoczesny Watykan tak, jak turyści przemierzają Nawiedzony Dwór Disneya, animatronika byłaby znajoma. Bugnini trzyma plan. Paweł VI macha kadzielnicą reformy. Franciszek uśmiecha się, instalując panele słoneczne w krypcie. Chór teologów śpiewa „Kumbaya” po łacinie, co oznacza ironię.

Następnie organy grają stary introit: „Dignus est Agnus, qui occisus est”. I przez krótką chwilę przypominasz sobie, jak brzmi zdrowy rozsądek.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Nawiedzony dwór soborowy: Jak Jan XXIII, Paweł VI i Franciszek zamienili Wszystkich Świętych w widma | 9

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Copyright Mavientura Projects e.K>

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Nawiedzony dwór soborowy: Jak Jan XXIII, Paweł VI i Franciszek zamienili Wszystkich Świętych w widma | 11